

3 października 2013. Komentarz ojca Jacka Salija

(Ne 8,1-4a.5-6.7b-12) Zgromadził się cały lud, jak jeden mąż, na placu przed Bramą Wodną. I domagali się od pisarza Ezdrasza, by przyniósł księgę Prawa Mojżeszowego, które Pan nadał Izraelowi. Pierwszego dnia miesiąca siódmego przyniósł kapłan Ezdrasz Prawo przed zgromadzenie, w którym uczestniczyli przede wszystkim mężczyźni, lecz także kobiety oraz wszyscy inni, którzy byli zdolni słuchać. I czytał z tej księgi, zwrócony do placu znajdującego się przed Bramą Wodną, od rana aż do południa przed mężczyznami, kobietami i tymi, którzy rozumieli; a uszy całego ludu były zwrócone ku księdze Prawa. Pisarz Ezdrasz stanął na drewnianym podwyższeniu, które zrobiono w tym celu. Ezdrasz otworzył księgę na oczach całego ludu - znajdował się bowiem wyżej niż cały lud; a gdy ją otworzył, cały lud się podniósł. I Ezdrasz błogosławił Pana, wielkiego Boga, a cały lud z podniesieniem rąk swoich odpowiedział: Amen! Amen! Potem oddali pokłon i padli przed Panem na kolana, twarzą ku ziemi. A lewici: objaśniali ludowi Prawo, podczas gdy lud pozostawał na miejscu: Czytano więc z tej księgi, księgi Prawa Bożego, dobitnie, z dodaniem objaśnienia, tak że lud rozumiał czytanie. Wtedy Nehemiasz, to jest namiestnik, oraz kapłan-pisarz Ezdrasz, jak i lewici, którzy pouczali lud, rzekli do całego ludu: Ten dzień jest poświęcony Panu, Bogu waszemu. Nie bądźcie smutni i nie płaczcie! Cały lud bowiem płakał, gdy usłyszał te słowa Prawa. I rzekł im Nehemiasz: Idźcie, spożywajcie potrawy świąteczne i pijcie napoje słodkie - poślijcie też porcje temu, który nic gotowego nie ma: albowiem poświęcony jest ten dzień Panu naszemu. A nie bądźcie

przygnębieni, gdyż radość w Panu jest waszą ostoją. A lewici uspokajali cały lud wołając: Uspokójcie się! Wszak ten dzień jest święty. Nie bądźcie przygnębieni! I cały lud poszedł, by jeść, pić, rozsyłać porcje i wyprawić wielki obchód radosny, gdyż zrozumieli to, co im ogłoszono.

(Ne 8,1-4a.5-6.7b-12)

Zgromadził się cały lud, jak jeden mąż, na placu przed Bramą Wodną. I domagali się od pisarza Ezdrasza, by przyniósł księgę Prawa Mojżeszowego, które Pan nadał Izraelowi. Pierwszego dnia miesiąca siódmego przyniósł kapłan Ezdrasz Prawo przed zgromadzenie, w którym uczestniczyli przede wszystkim mężczyźni, lecz także kobiety oraz wszyscy inni, którzy byli zdolni słuchać. I czytał z tej księgi, zwrócony do placu znajdującego się przed Bramą Wodną, od rana aż do południa przed mężczyznami, kobietami i tymi, którzy rozumieli; a uszy całego ludu były zwrócone ku księdze Prawa. Pisarz Ezdrasz stanął na drewnianym podwyższeniu, które zrobiono w tym celu. Ezdrasz otworzył księgę na oczach całego ludu - znajdował się bowiem wyżej niż cały lud; a gdy ją otworzył, cały lud się podniósł. I Ezdrasz błogosławił Pana, wielkiego Boga, a cały lud z podniesieniem rąk swoich odpowiedział: Amen! Amen! Potem oddali pokłon i padli przed Panem na kolana, twarzą ku ziemi. A lewici: objaśniali ludowi Prawo, podczas gdy lud pozostawał na miejscu: Czytano więc z tej księgi, księgi Prawa Bożego, dobitnie, z dodaniem objaśnienia, tak że lud rozumiał czytanie. Wtedy Nehemiasz, to jest namiestnik, oraz kapłan-pisarz Ezdrasz, jak i lewici, którzy pouczali lud, rzekli do całego ludu: Ten dzień jest poświęcony Panu, Bogu waszemu. Nie bądźcie smutni i nie płaczcie! Cały lud bowiem płakał, gdy usłyszał te słowa Prawa. I rzekł im Nehemiasz: Idźcie, spożywajcie potrawy świąteczne i pijcie napoje słodkie - pošlijcie też porcje temu, który nic gotowego nie ma: albowiem poświęcony jest ten dzień Panu naszemu. A nie bądźcie przygnębieni, gdyż radość w Panu jest waszą ostoją. A lewici uspokajali

cały lud wołając: Uspokójcie się! Wszak ten dzień jest święty. Nie bądźcie przygnębieni! I cały lud poszedł, by jeść, pić, rozsyłać porcje i wyprawić wielki obchód radosny, gdyż zrozumieli to, co im ogłoszono.

(Ps 19,8-11)

REFREN: Nakazy Pana są radością serca

Prawo Pańskie jest doskonałe i pokrzepia duszę,
świadectwo Pana niezawodne, uczy prostaczka mądrości.
Jego słuszne nakazy radują serce,
jaśniej przykazanie Pana i olśniewa oczy.

Bojaźń Pańska szczerą i trwa na wieki,
sądy Pana prawdziwe, a wszystkie razem słuszne.
Cenniejsze nad złoto, nad złoto najczystsze,
słodsze od miodu płynącego z plastra.

(Mk 1,15)

Bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię.

(Łk 10,1-12)

Spośród swoich uczniów wyznaczył Pan jeszcze innych siedemdziesięciu dwóch i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjąć zamierzał. Powiedział też do nich: żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo. Idźcie, oto was posyłam jak owce między wilki. Nie noście z sobą trzosa ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie! Gdy do jakiego domu

wejdziecie, najpierw mówcie: Pokój temu domowi! Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was. W tym samym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co mają: bo zasługuje robotnik na swoją zapłatę. Nie przechodźcie z domu do domu. Jeśli do jakiego miasta wejdziecie i przyjmą was, jedzcie, co wam podadzą; uzdrawiajcie chorych, którzy tam są, i mówcie im: Przybliżyło się do was królestwo Boże. Lecz jeśli do jakiego miasta wejdziecie, a nie przyjmą was, wyjdźcie na jego ulice i powiedzcie: Nawet proch, który z waszego miasta przylgnał nam do nóg, strząsamy wam. Wszakże to wiedzcie, że bliskie jest królestwo Boże. Powiadam wam: Sodomie lżej będzie w ów dzień niż temu miastu.

Komentarz

Lista siedemdziesięciu dwóch uczniów wysłanych do głoszenia Królestwa Bożego zawiera przekaz, że Dobra Nowina ma być głoszona wszystkim narodom. Według bowiem ówczesnych przeświadczeń, na ziemi istniało 70 lub 72 języki.

Otóż w dzisiejszych czasach szacunku dla różnorodnych kultur i religii, kiedy fascynujemy się wartościami pluralizmu - ta ambicja chrześcijan, aby Chrystusa głosić wszystkim ludziom i narodom, jest odbierana przez wielu jako przejaw duchowego imperializmu oraz europocentryzmu.

Ale pomyślmy: Jezus Chrystus albo naprawdę jest Synem Bożym, przez którego świat został stworzony, albo jest tylko wielkim geniuszem religijnym, który dał początek chrześcijaństwu. Jeżeli Jezus jest tylko geniuszem religijnym, wówczas pragnienie głoszenia wiary chrześcijańskiej wszystkim narodom i wszystkim kulturom jest rzeczywiście przejawem pychy i imperializmu duchowego, jest nieprzyzwoitością w stosunku do innych wielkich kultur i religii.

Jeśli jednak Jezus jest naprawdę Synem Bożym, jeśli przez swoją śmierć na krzyżu naprawdę dokonał odkupienia wszystkich ludzi, wówczas głoszenie Go jest dzieleniem się największym darem, jakim człowiek może obdarzać innych; wówczas jest czymś oczywistym, że chcemy głosić nowinę o Nim jako o Zbawicielu wszystkich ludzi aż na krańce ziemi.

Dzisiaj zresztą coraz więcej rozumiemy, że ponieważ Jezus Chrystus jest naprawdę Synem Bożym i Zbawicielem, to nie jest On przeciwnikiem niczego, co autentycznie wartościowe. Wiara w Chrystusa może świetnie kwitnąć również na gruncie innych kultur niż nasza. Wiara w Chrystusa nie zniszczy też, ale raczej oczyści i pogłębi to, co najbardziej wartościowe w innych religiach.

"Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało - mówił Pan Jezus o tych robotnikach duchowych, którzy głoszą Ewangelię. - Proście Pana żniwa, aby wyprawił robotników na żniwo swoje." Jest to wezwanie do modlitwy co najmniej w trzech intencjach. Po pierwsze, żebyśmy modlili się o to, żeby Kościołowi nie zabrakło kapłanów i głosicieli Ewangelii - żeby nie zabrakło ich nie tylko u nas, ale także w innych krajach, gdzie obserwuje się kryzys powołań. Po wtóre, żebyśmy się modlili o większą gorliwość apostołską dla tych, którzy już są kapłanami. Mówił o tym już święty papież Grzegorz Wielki. Wprawdzie wielka jest liczba kapłanów, ale niewielka jest liczba gorliwych pracowników przy żniwach Bożych. Wreszcie po trzecie: prosić o robotników na żniwa Boże to znaczy również prosić Boga o to, ażeby zwyczajnych wiernych napełniał potrzebą roznoszenia w swoich środowiskach dobrej nowiny o Chrystusie Zbawicielu, który prowadzi nas ludzi do życia wiecznego.

o. Jacek Salij